

KRAKOWSKA SPÓŁNOTA

Warszawa-Kraków, dnia 9 lipca 1933 r.

№ 13

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Nasze hasła a rzeczywistość

Dnia 9 i 10 czerwca odbyło się w szwajcarskim mieście Bazylei nadzwyczajne posiedzenie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Posiedzenie to zostało zwołane dla zastanowienia się jeszcze raz nad gnębiącym wszystkie kraje kryzysem gospodarczym i dla zakomunikowania naszych poglądów spółdzielczych Konferencji Gospodarczej, która obecnie obraduje w Londynie. Konferencja ta zgromadziła również przedstawicieli wszystkich państw, a zwołana została dlatego, że wszyscy czują, iż dalej tak iść nie może.

Spółdzielcy powiedzieli to, co mówią zawsze. Nie mają żadnych cudownych lekarstw; nie chcą co do tego oszukiwać ani innych ani siebie. Przestrzegają przed warjacką wojną wszystkich ze wszystkimi. Potępiają sobkostwo i niegodne uganie się za własnym tylko zyskiem. Nawołują do współdziałania ludzi i narody do uczciwości w stosunkach, do zmiany złych obyczajów. W jednej ze swoich uchwał mówią wyraźnie i jasno: „Ażeby wprowadzić znowu porządek w chaosie gospodarczym, niezbędnym jest, żeby wszystkie dotknięte przez kryzys kraje okazały stanowczą wolę użycia środków do zwalczania kryzysu, wynikających ze współdziałania”. A później: „Pokój między narodami jest najwyższym celem naszej cywilizacji”.

Jeżeli te zdania będą zakomunikowane na Konferencji Londyńskiej przedstawicielom zasiadających tam rządów, spotkają się niewątpliwie z powszechnym uznaniem, z oklaskami, z potwierdzeniami. Będzie brakowało tylko jednego — aby ten cały zapał był szczerzy, a uchwały były

choć w małej mierze wprowadzone w życie. Jak dotychczas, wszyscy zgodnie stwierdzają, że Konferencja jest trupem, tak samo, jak wlokąca się już latami Konferencja Rozbrojeniowa. Uchwałać można co się komu podoba, ale jeżeli chodzi o rzeczy naprawdę skuteczne w walce z nędzą i zniszczeniem gospodarczym, nie można nigdy osiągnąć jednomyślności. Takim środkiem naprawdę pożytecznym byłoby ustalenie wartości pieniędzy. Wszyscy już dziś na całym świecie wypróbowali na własnej skórze, że upadek wartości pieniędzy jest niemniej groźny niż trzęsienie ziemi. Ale oto kraj za krajem łamie i obniża swój pieniądz, nie dlatego nawet, że tak musi robić, tylko dlatego, żeby obniżyć ceny i zgnieść przez to swojego konkurenta. Ostatnio robią to świadomie i z uporem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, których dolar wydawał się wszystkim trwalszym i mocniejszym niż skała. Ażeby nie dopuścić do zalania swojego rynku obcym tanim towarem, inne państwa wprowadzają czy podwyższają cła. Ponieważ nikt nie chce kupować, a wszyscy chcą sprzedawać i ponieważ przemysły wszystkich niemal krajów są obliczone na wywóz towarów wyprodukowanych — fabryki stają, a nędza jest coraz większa. Wszyscy widzą, że to jest szalone, ale każdy boi się wrócić do rozsądku pierwszy, żeby go tymczasem, zanim nastąpi ogólna poprawa, konkurenci nie rozdarli w sztuki.

I tylko spółdzielcy powtarzają ciągle: zaczynajcie żyć jak uczciwi ludzie, a wróci pokój i dobrobyt na ziemi.

Historja o bacie (baśń)

Kiedy jeszcze nad brzegiem Nilu nie było ani sfinksa, ani piramid, wybudowanych rękami tysięcy niewolników, kiedy jeszcze nie było faraonów, ani świątyń Ozyrysa i Amona, dawno temu, może sześć, a może siedem tysięcy lat przed nami, mieszkał sobie nad rzeką myśliwiec sławny i rybak zawołany, Świszczący Bat.

Takie miał imię. Silny był bardzo i nie bał się nikogo. A tak miał bystre oczy i taką celność w rzucaniu dzidy i puszczaniu zatrutych strzał zarówno w skórę lwa pustynnego, jak i rzadkiego ludzkiego sąsiada, że z jego rodu wyszli potem władcy egipskiej ziemi, będący postrachem każdemu stworzeniu, które przed nimi ukorzyć się nie chciało.

Świszczący Bat nie miał przyjaciół. Nienawidzili go ludzie i zwierzęta, ale on ludzi i zwierzęta ujarzmił przemocą. Koń, który mu służył, nosił wędzidło i boki miał zorane ostrogami, wół jego chodził w twardym jarzmie, a pies w ciasnej obroży.

Imię swoje zawdzięczał Świszczący Bat temu, że on pierwszy wynalazł bicz i umiał się nim po mistrzowsku posługiwać. Kto tylko nawinał mu się pod rękę w chwili złego humoru, ten miał możliwość poczuć, jak piecze ból od chłasknięcia twardym rzemieniem i jak pod batem sinieje ciało długimi pręgami.

A kiedy Świszczącemu Batowi urodził się syn, przyszedł dziedzic władzy nad ludźmi i stworzeniami, uczył go ojciec od maleńkości używać bata.

Kiedys też obaj dosiedli koni i pojechali wzdłuż Nilu. Ojciec wskazywał sy-

nowi przelatujące nad głową motyle i skarabeusze, a syn w locie uderzeniem bicia przecinał je napół. Z pod kopyt pędzących koni wyrwała się czasem żaba i natychmiast ginęła pod ciosem rzemienia. Hej, pojętny był syn Świszczącego Bata i niedarmo z ich rodu wyszli potem królowie i wodzowie. A kiedy już wracali ku domowi, obaj zadowoleni z wybieczki, popędzając konie ostrogami, tłumaczył ojciec synowi wielką mądrość rzemieennego argumentu, którym można zdobyć sławę, władzę i potęgę. Cała sztuka — powiadał — polega na tem, aby celnie uderzyć. Żadna siła nie oprze się twojej sile, jeżeli będziesz bezwzględny i sprytny. Patrzaj — oto koń, który ciebie niesie, jest silniejszy od ciebie dzie sięćkroć, a ty nim rządzić możesz, dlatego, że masz bat, którego nie powinieneś oszczędzać.

W tej chwili nad uchem syna bzyknął jakiś owad natrętny. Przejeżdżali właśnie pod drzewem, gdzie małe, czarne pszczoły leśne miały swoje mieszkanie w pniu. Syn Świszczącego Bata zamachnął się do ciosu, ale w tej samej chwili ojciec chwycił go za rękę, bat wyrwał i rzucił precz.

„Uciekajmy“ — zawołał — „nie waz się podnieść ręki na pszczołę!“.

„Czemu? — zapytał syn. — „Przecie owad to mały i słaby, a sam mówiłeś, że nawet konia można batem nauczyć posłuchu“.

„Tak, synu, ale z pszczołami nic nie pomoże. One są z o r g a n i z o w a n e!“.

E Szymański

10 życzeń kupującej do pani sklepowej w sklepie spółdzielczym

1) Powinnaś mnie obsłużyć tak grzecznie i uprzejmie, jak gdybym była twoim gościem w domu.

2) Zakup powinien mi sprawiać przyjemność. Nie sprzeczasz się ze mną, ponieważ stajesz się mniej sympatyczną. Nie przyszedłam tutaj, aby się złościć.

3) Jeżeli widzę, ile trudu zadajesz sobie mnie obsługując, odwzajemnie ci się przez stałe u ciebie zakupy.

4) Moje życzenia i mój gust mają być dla ciebie obowiązujące. Jednak życzliwe rady przyjmę zawsze z wdzięcznością.

5) Dbaj o to, żebyś zyskała moje pełne zaufanie. Jeżeli poznam i zrozumieję, że porady twoje są fachowe, mniej się będę troszczyć o swoje zakupy.

6) Postępuj dobrze nie tylko ze mną, ale bądź miła i uprzejma dla swoich współpracowniczek (ników).

7) Zapamiętaj sobie moją osobę, moje nazwisko, mój adres. Będziemy sobie znajome.

8) Musisz być sympatyczną zawsze, musisz więc dbać o siebie, być zawsze czysto i porządnie ubraną.

9) Twój miły uśmiech na powitanie, twoja grzeczność — to moje zadowolenie.
10) Pamiętaj, że każdy towar, który mi

pokazujesz, musi być starannie utrzymany. Musi mieć również miły wygląd... Ty i towar.

Pamięć o Edwardzie Abramowskim nie zaginie

Dnia 21 czerwca roku bieżącego minęło 15 lat od śmierci niezapomnianej pamięci Edwarda Abramowskiego, duchowego twórcy ruchu spółdzielczego w Polsce.

Spółdzielczy Instytut Naukowy w Warszawie wydał w ową rocznicę książkę, napisaną przez profesora Konstantego Krzczkowskiego p. t.: „Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego”.

Przypomnieć należy, że w latach 1924 — 1928 Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. wydał cztery ogromne tomy o 1800 stronicach druku pism Abramowskiego.

Pisma i zawarte w nich poglądy Abramowskiego nie straciły i dzisiaj na znaczeniu. Książka prof. Krzczkowskiego

oprócz opisu życia i prac Abramowskiego podaje ich wyjaśnienie i jest znakomitym podręcznikiem zaznajomienia się z jego dziełami. Tem bardziej, że my, spółdzielcy często zbyt prosto i bezkrytycznie posiłkujemy się ideałami spółdzielczości, zaczerpniętymi z dzieł tego wielkiego pisarza.

Abramowski między innymi nauczał: „W kooperatywie ludzie, zamiast poddawać się narzuconym im zgóry planom i rozporządzeniom, sami muszą zastanawiać się nad sposobami prowadzenia swoich interesów, muszą poznawać dokładnie warunki, w których znajduje się gospodarstwo krajowe... uczyć się wspólnej roboty ekonomicznej”.

Od Polski europejskiej do Polski światowej

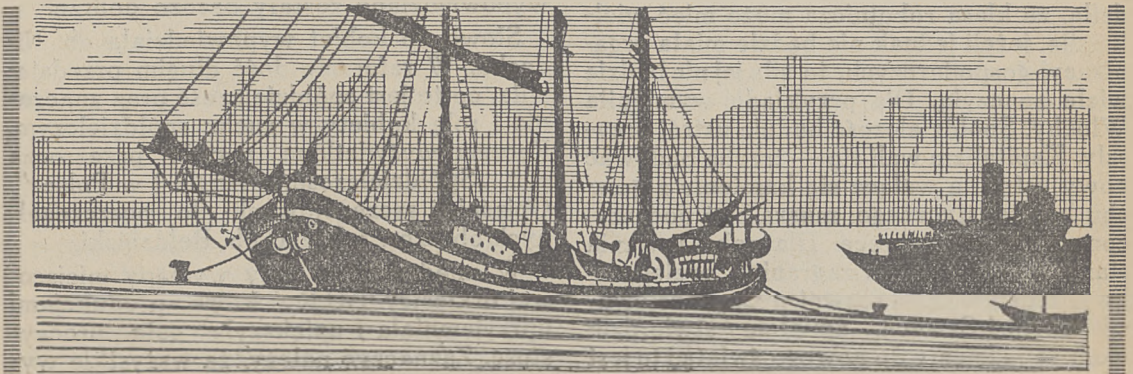
(Z powodu „Święta Morza”).

Tak się wyraził w jednym ze swoich przemówień generał Gustaw Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Instytucja ta w swoich zadaniach dąży do uświadomienia społeczeństwa polskiego o korzyściach dla dobra Narodu i Państwa, wynikających z wykorzystania morza. Liga Morska liczy około 500 oddziałów, w których zrzeszonych jest zgórą 100.000 członków. Święto morza organizowane przez Ligę ma znaczenie propagandowe. Ponadto Liga z dniem Święta Morza zapoczątkowała zbiórkę funduszu obrony morskiej i funduszu kolonjalnego. Pierwszy zużyty ma być na budo-

wę floty polskiej, a drugi na planową akcję kolonizacyjną.

My, spółdzielcy, jeżeli chcemy pozyskać społeczeństwo dla swoich idei, powinniśmy z tem społeczeństwem żyć i razem współpracować nad rozwojem jego ogólnokrajowych, ogólnopaństwowych potrzeb. Powinniśmy więc między innymi popierać takie społeczne instytucje, jak Liga Morska, która nam, Polakom przypomina, że: — Pomorze — to odwieczna polska ziemia!

— Morze polskie z wybrzeżem 140 kilometrów i z naszym portem Gdynią — to nasze „drzwi na świat”.



DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W NASZYM OKRĘGU

KRAKÓW

Na terenie Krakowa Dzień Spółdzielczości organizowany był jedynie przez Spółdzielnię Związkową Pracowników Kolejowych, i utrzymany był w ramach wewnętrznych. W lokalu Spółdzielni przy pl. Matejki 8 zebrało się około 80 osób, wyłącznie członków i pracowników tej spółdzielni. Rzucał się w oczy bardzo liczny udział kobiet, co należy uznać za bardzo dodatni objaw.

Po godz 5-ej po południu orkiestra mandolinistów T. U. R. rozpoczęła uroczystość, poczem członek Zarządu spółdzielni, ob. Wojcik, krótkim przemówieniem zagał obchód, podkreślając znaczenie obecnej sytuacji, w której powstaje hasło zmiany ustroju. W Dniu Spółdzielczości musimy się pokrzepić na duchu do dalszej walki. Oddał również hołd zmarłym działaczom społecznym, których nazwiska związane są z rozwojem Sp. Zw. Prac. Kolej. a mianowicie — ś. p. Kluczce i Gazurowi. Obecni uczcili Ich pamięć przez powstanie.

Po muzyce wspomnianej już orkiestry mandolinistów T.U.R. został wygłoszony odczyt o spółdzielczości, przez ob. Dr. W. Gancwałównę. Spółdzielczość, która nie powstała wśród famfar, której nikt nie uplanował i nie zapowiadał, zrodzona bez opiekunów, jako produkt uboczny przy poszukiwaniu czego innego, wytrzymała próbę. Z marzenia powstała wielka rzeczywistość. Spółdzielczość, jak określiła prelegentka, to jest wielki wspólny wysiłek dla przełamania barjery kapitalistycznej. Po omówieniu ideologicznych założeń spółdzielczości ob. Dr. Gancwałówna stwierdziła, że klasa robotnicza może mieć wielką siłę, jeżeli jednak nie będzie miała organizacji gospodarczych, to siła jej nie będzie wiele znaczyła. Dla przykładu wymieniła Włochy. Spółdzielczość buduje ustrój przyszły. Kapitalizm wali się — trzeba budować nowy ustrój, a walące się kamienie z gmachu kapitalistycznego, muszą być pochwycone przez nowe ręce. Dla zobrazowania stanu spółdzielczości zagranicą prelegentka przedstawiła jej rozwój w Czechosłowacji, Anglii i Szwecji. Śmiałem stwierdziłem że „idziemy do nowego świata i to jest

naszą dumą“ zakończyła swoje przemówienie.

Na dalszy program złożyły się: śpiew kwartetu T.U.R-a, dwie deklamacje, wygłoszone przez ob. Puchalskiego z T.U.R-a oraz muzyka mandolinistów T.U.R.

Wspólną herbatką w bardzo miłym nastroju obchód Dnia Spółdzielczości zakończono.

M. N.

ANDRYCHÓW

Staraniem Ludowego Stowarzyszenia Spożywców z okazji Dnia Spółdzielczości w niedzielę, dn. 11 czerwca b. r., o godz. 10-tej rano w sali Domu Robotniczego odbyła się uroczysta akademja.

Otwarcia dokonał przewodn. zarządu, ob. St. Tomiak, poczem zespół muzyczny miejscowego T.U.R. odegrał Hymn Spółdzielczy, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Zkolei referat o znaczeniu Dnia Spółdzielczości wygłosił ob. Bełdziński. W krótkim zarysie przedstawił dwa światy: świat kapitalistyczny, oparty na zyskach z kapitału, lichwie i wyzysku, a w przeciwieństwie do tegoż z drugiej strony świat nowy, oparty na sprawiedliwości społecznej i na potrzebie całej ludzkości, t. j. spółdzielczość. W końcu swego przemówienia w imię tych haseł spółdzielczości zwrócił się z apelem do ogółu zebranych, aby wszyscy jak jeden mąż zaciągali się na członków miejscowej Spółdzielni.

Zkolei wygłoszone zostały dwie deklamacje: „Do młodych“ przez ob. Wyróbowną, „Towarzyszom wspólnej pracy“ przez ob. Walczaka. Obie deklamacje wypowiedziane zostały bardzo dobrze.

Słowo do kobiet wypowiedziała ob. Ni-decka. W referacie dość długim przedstawiła, co to jest spółdzielczość oraz znaczenie i rolę kobiety w ruchu spółdzielczym. Poczem wyświetlone zostały przezrocza p. t. „Spółdzielczość w Anglii i w Polsce“. Objaśnień szczegółowych do poszczególnych obrazów udzielał ob. Bełdziński.

W międzyczasie były występy miejscowej orkiestry T.U.R., która produkcjami uprzyjemniała i upiększyła całą uroczystość. Zaznaczyć należy, że wszystkie wy-

stępy na akademii spotykały się z huraganem oklasków.

Sala cała niemal była przepelniona, obecnych było przeszło 250 członków i sympatyków. Na zaproszenie przybyły na akademię delegacje miejscowej Szkoły Męskiej i Żeńskiej.

Po odegraniu marsza przez orkiestrę T.U.R. ob. Tomiak, rozwiązując akademię, podziękował za tak liczne przybycie, przyczem zwrócił się z gorącym apelem do ogółu zebranych na sali, aby masowo zaciągali się na członków Ludowego Stow. Spożywców.

Zakończono uroczystość okrzykiem „Niech żyje spółdzielczość”!

Obywatele - członkowie, niech uroczystość nasza Dnia Spółdzielczości nie przejdzie bez echa! Przerwijmy dotychczasową apatię, ten dzień niechaj będzie dla nas pobudką do żywszego zainteresowania się miejscową placówką spółdzielczą, Dzień Spółdzielczości niech będzie dla nas bodźcem do wzmoczonej i energicznej pracy na polu spółdzielczości.

Od Was wszystkich uzależniony jest dalszy rozwój i egzystencja miejscowej Spółdzielni.

Cz. Bełdziński

POWIAT CHRZANOWSKI

Jak wiadomo, na terenie powiatu chrzanowskiego istnieją 4 stowarzyszenia o charakterze spółdzielczym: Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Chrzanowie, Spółdzielnia Robotnicza Pracowników Fabryki Lokomotyw, Towarzystwo Zaliczkowe i Składnica Kółek Rolniczych. Wszystkie wymienione spółdzielnie Dzień Spół-

dzielczości, chociaż bardzo skromnie, ale jednak obchodziły. Najokazalej urządziły Dzień Spółdzielczości Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Chrzanowie i Spółdzielnia „Fabloku”. Wszystkie sklepy tych stowarzyszeń były udekorowane wieńcami i chorągiewkami o barwach spółdzielczych.

Odbyły się także pogadanki o znaczeniu Dnia Spółdzielczości w Brzeszczach, gdzie znajdują się dwa sklepy Rob. Stow. Spoż. z Chrzanowa. Odbyło się również publiczne zgromadzenie spółdzielcze, w którym wzięła udział dość duża ilość miejscowych członków Spółdzielni wraz ze swymi żonami.

Zgromadzenie zagał ob. Mynarski, członek Rady Nadzorczej R.S.S., na sekretarza powołano ob. Korczyka. Po krótkim wstępnym przemówieniu przewodniczącego wygłosił referat o znaczeniu Dnia Spółdzielczości i o konieczności rozbudowy Spółdzielni Spożywców członek Zarządu R.S.S., ob. Papuga. Referent w dłuższym przemówieniu wskazał zebranym na bogate spółdzielnie pobudowane przez robotników w państwach zachodnich i na konieczność budowy tychże spółdzielni u nas w Polsce, gdyż u nas handel i wytwórczość znajduje się w rękach najbardziej nieodpowiednich ludzi i wymaga gruntownej organizacji, której może i musi dokonać nie kto inny, tylko zdrowa idea spółdzielcza. Referat został przez zgromadzonych wysłuchany z dużym zainteresowaniem i nagrodzony oklaskami. Po przemówieniu kilku miejscowych członków przewodniczący zakończył to podniosłe zebranie okrzykiem na cześć spółdzielczości.

J. P.

Nasza konferencja okręgowa

W dniu 14 maja r. b. odbyła się w Krakowie, w lokalu Spółdzielni Związkowej Prac Kolejowych — Konferencja spółdzielni spożywców naszego okręgu.

W konferencji wzięło udział: 34 delegatów od 9 spółdzielni związkowych, 23 delegatów od 9 spółdzielni niezwiązkowych, 7 reprezentantów władz i bratnich organizacji spółdzielczych oraz pracownicy spółdzielczy. Z ramienia Centrali Związku „Społem” w konferencji wzięło udział prezes Zarządu p. dyr. M. Rapacki a ponadto

p. M. Tomulewicz z Paczkowni w Łodzi, p. J. Malko ze Składnicy Zw. Sp. Sp. w Miechowie, kierownik miejscowego Oddziału, p. A. Łoziński i lustrator okręgu, p. M. Ziemiański.

Prezydjum konferencji stanowili: p. J. Packan — przewodniczący, p. St. Zawila z Nowego Sącza i p. Stef. Nidecka z Andrychowa oraz p. M. Ziemiański jako sekretarz.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Nasze strychy

Strychy są częścią składową każdego domu i spełniają ważną rolę w ułatwianiu życia jego mieszkańcom. O ile nie są one należycie utrzymywane, nie tylko że roli swej nie spełniają, lecz mogą grozić poważnymi niebezpieczeństwami jak pożar, zawalenie się sufitu i t. p. Zwrócenie uwagi na możliwość tych niebezpieczeństw znalazło swój wyraz w rozporządzeniach administracyjnych w jesieni r. ub., które nakazały opróżnienie i uporządkowanie wszelkich strychów.

Właściwie żadna z gospodyń nie uważa strychu za część swego gospodarstwa. Ze strychów korzysta się w okresie prania — susząc na nim bieliznę. Albo też uważa się go za zbiorową graciarnię, cementarzyska nieużytków, nie mogących się pomieścić w mieszkaniu, a których jednak wyrzucić szkoda, ponieważ mogą się jeszcze „kiedyś przydać”.

Podłogi na strychach rzadko kiedy są wyłożone deskami, przeważnie buduje się je z cegły lub gliny, a w budowach nowszych — z cementu.

Złe rozmieszczone i nigdy nie zabezpieczone „światliki” (okienka wychodzące na dach), szpary w przewodach kominowych, zawsze nieuszczelne, lub przez zapomnienie niedomykana kłapa wejściowa na dach — wszystko to razem sprzyja nieustannemu nawarstwianiu się na strychach kurzu, który pokrywa zarówno podłogi, jak i wiązania belkowe.

Pierwszym etapem uporządkowania strychów jest usunięcie rupieci i przystępujemy do tego w okresie wiosennym lub letnim.

Do sprzątnięcia kurzu i śmieci ze strychu bierzemy parę kubłów napełnionych trocinami, które rozrzucamy po podłodze. Pierwsze zamiecenie uskuteczniamy zwykłą miotłą z prętów brzezinowych. Następnie omiatamy pułap i belki miotełką ryżową, osadzoną na długim kij, zwilżoną wodą z amonjakiem.

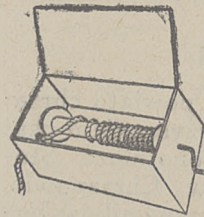
Belki i ramy okienek wycieramy mokremi ścierkami, i myjemy szyby. Rzadko kiedy wszystkie „światliki” mają szyby, co jest i dobre i złe. Złe — ponieważ przez

zwiększone otwory gromadnie nawiewają sadze na strych; dobre — ze względu na przewiew, pożądany przy osuszaniu bielizny. Czasem zimą przez światliki nawiewa do wnętrza strychu śnieg — w rezultacie daje zacieki na sufitach ostatnich pięter; aby tego uniknąć, trzeba światliki zabezpieczać zakładkami z dykty, podziurkowanymi i odchylonymi do wewnątrz strychu.

Gdy mamy już oczyszczony pułap, ściany belki i okienka, raz jeszcze zamiatamy podłogę i ustawiamy okurzone sprzęty, których pozostanie na strychach jest dozwolone.

Zkolei przechodzimy do przystosowania strychów do dzisiejszych wymagań higieny. W tym celu staramy się sznury na bieliznę tak umocować, aby je z łatwością można było każdorazowo zdejmować. Sznury przerzucone przez belki brudzą się a stale pozostawiane na strychu butwieją i niszczą się.

Aby tego uniknąć, wkręcamy do belek w równomiernych odstępach kółka z nierdzewnej stali do przeciągania przez nie sznurów, które po użyciu powinny być związane na specjalną szpulę, umieszczoną w zamkniętym pudełku. Pudełko takie, zaopatrzone z jednej strony w korbkę do kręcenia, a z drugiej w otwór do przeciągnięcia i rozwijania sznurów, umocowuje się na belce. W ten sposób rozwijanie i ściąganie sznurów odbywa się mechanicznie i zabezpiecza je od możliwości powalania się lub zakurzenia.



Pudełko
na sznury

Sznury należy od czasu do czasu gruntownie oczyścić. W tym celu nawijamy je na deszczułkę i szorujemy szczotką ryżową zmoczoną w gorących mydlinach, potem gotujemy w wodzie z mydłem (na 10 litr. wody 1 dkg. sody i 3 dkg. mydła), płócemy pod bieżącą wodą i suszymy na słońcu, nie rozwijając z deszczułki.

Dla ułatwienia pracy każda gospodyni domu powinna dążyć do uregulowania kolejności posiadania klucza od wspólne-

go strychu; położy to przytem kres częstym przykrym starciom sąsiedzki. Latem kolejność będzie częstsza niż w zimie, a ilość dni zato mniejsza, ponieważ bielezna schnie bardzo szybko.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa strychów w wielkich nowoczesnych domach spółdzielczych. Posiadają one doskonale urządzone pralnie mechaniczne, suszarnie, magły elektryczne, które zapewniają szybką i dokładną obsługę wszystkim lokatorom. W tych warunkach strych zatracą swoje dotychczasowe znaczenie. Poddasze jest wtedy podzielone przejrzystymi ściankami z wąskich desek na szereg komórek; każda z nich zostaje przydzielona wraz z piwnicą do poszczególnych lokali. Przygórkę te dają się użytkować na przechowywanie zapasów zimowych: owoców, jarzyn, konserw, przetworów i t. p. Wielką zaletą tych komórek jest ażurowość ścianek, które przy najbezpieczniejszem zamknięciu pozwala na stałą kontrolę czy gdziekolwiek nie gromadzą się materiały gnilne lub łatwopalne.

Obecne zwrócenie uwagi na strychy dało dodatnie wyniki: gospodynie, panie domu przypomniały sobie, że sprawę strychów należy włączyć do swego gospodarstwa, aby należycie móc je wykorzystać i zapobiec grożącym niebezpieczeństwom, pożarom.



Różne wiadomości

W Warszawie odbywał się w połowie czerwca zjazd delegatów Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano - Mieszkaniowych w Polsce. Do tego Związku należy obecnie zaledwie 41 spółdzielni, a przecięt w Polsce istnieje spółdzielnia mieszkaniowych i m.-b. około 900, z których około 160 należy do innych związków rewizyjnych. Jednakże, stosownie do rozporządzenia rządowego z dnia 31 marca r. b., wszystkie spółdzielnie, korzystające z pożyczek Państwowego Funduszu Budowlanego, obowiązane będą do 1934 r. przystąpić do Związku Rewizyjnego.

Ogólna Rada „Zjednoczenia“ Związków Spółdzielni Rolniczych Rz. P. powzięła na swem doraźnym zebraniu, które odbyło się w dniu 10 czerwca we Lwowie, uchwałę o znaczeniu historycznym. Postanowiono mianowicie połączyć wszystkie 5 zwią-

ków rewizyjno - patronackich, wchodzących w skład „Zjednoczenia“, w jednolity Związek Spółdzielczości Rolniczej, obejmujący swoją działalnością wszystkie rodzaje spółdzielczości rolniczej na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Przyczyni się to niewątpliwie do wzmocnienia jednolitego frontu spółdzielczego na terenie wiejskim całego kraju. Dla przeprowadzenia formalności tego połączenia wybrano komisję, która ukończy swoją pracę w roku przyszłym, w rocznicę dziesięciolecia istnienia „Zjednoczenia“.

Gazety warszawskie doniosły, że w celu wydatniejszego zatrudnienia bezrobotnych, zarząd „Funduszu Pracy“ przyznał z tego funduszu pożyczki 3-em przedsiębiorstwom o charakterze prywatnym. Firma „Polmin“ otrzyma półtora miliona zł., Śląsko-Dąbrowskie Tramwaje Elektryczne — 587.000 zł. i Łódzkie Kolejki Wąskotorowe około 800.000 złotych.

Nie wydaje się to nam właściwe. Przeznaczeniem Funduszu Pracy jest zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych, organizowanych przez państwo. Pożyczanie tych pieniędzy prywatnym przedsiębiorstwom idzie na korzyść prywatną. Przecież te społeczne pożyczki w rezultacie przysporzą zysku prywatnym zagranicznym akcjonariuszom tych przedsiębiorstw. To nie jest dobrze!

W ostatnich 10-ciu latach nastąpił spadek liczby obszarów, należących do wielkiej własności rolnej, wynoszący około 15%. Ogółem mała własność rolna zajmuje obecnie w Polsce 64 procent obszaru, a wielka — 36 procent, w tem gruntów ornych, łąk i pastwisk, należących do małej własności rolnej, jest 81 procent, a do wielkiej — 19 procent. Następnie wiadomo, że 90 procent inwentarza żywego należy do małych gospodarstw rolnych. Liczby powyższe wskazują dobitnie na charakter włóściański naszego kraju.

Państwo nasze utrzymuje 33 własne niższe szkoły rolnicze, 11 średnich (z ogrodnictwami), jedną wyższą (w Cieszyńcu) oraz 9 wydziałów akademickich (5 rolniczych, 3 leśne i 1 ogrodniczy). Ponadto państwo wspiera 74 niższe szkoły rolnicze samorządowe, 25 — niższych prywatnych i 2 średnie prywatne.

636 miast polskich posiada 464 elektrowni, 108 gazowni, 121 wodociągów, 128 sieci kanalizacyjnych, 545 rzeźni, 258 targowisk, 28 hal targowych.

Nauka w Zawodowej Szkole Spółdzielczej im. R. Mielczarskiego w Warszawie rozpoczyna się 21 sierpnia.

Rodzice, członkowie zarządów spółdzielni rozwiążcie sprawę skierowania odpowiedniej młodzieży do naszej szkoły.

Informacyj udziela sekretariat szkoły. Warszawa, ul. Pankiewicza 3, tel. 983-35.

Dokończenie ze str. 5

Po odczytaniu przez lustratora okręgu uchwał podjętych w sprawach gospodarczych na wiosennej konferencji okręgowej w roku ub., złożył sprawozdanie z działalności Związku Spółdzielni Spożywców R. P. p. dyr. M. Rapacki. Wyniki działalności Oddziału Krakowskiego Związku „Społem” omówił p. kier. A. Łoziński, a stan organizacyjny i gospodarczy spółdzielni w naszym okręgu przedstawił lustrator p. M. Ziemiański, czego bliżej nie omawiamy, bowiem w poprzednich numerach „Spółnoty Krakowskiej” zamieszczone były dwa artykuły omawiające zarówno stan spółdzielni naszego okręgu, jak również wyniki działalności miejscowego Oddziału.

O godz. 12 m. 30 przewodniczący przebrał konferencję i delegaci udali się na odczyt p. dyr. M. Rapackiego o roli spółdzielczości w przebudowie ustroju.

Po wznowieniu obrad o g. 3-ej po poł. przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniami referentów, w której zabierali głos pp. Tyczyński z Nowego Sącza, Latała z Wawrzeńcyc, Papuga z Chrzanowa, Potoczek z Nowego Sącza, Bielaczyc z Chrzanowa i Tomiak z Andrychowa.

Sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej złożył p. St. Zawila, a uzupełnił sprawozdanie kasowe p. kier. Łoziński.

Na wniosek delegata p. Pellewca z Krakowa wybrano nową Radę Okręgową w następującym składzie: pp. Packan Jan, Wójcik Józef, Świerkosz Wł. — ze Sp. Zw. Prac. Kolej. w Krakowie, Niczman Marjan — ze Sp. „Przyszłość” w Krakowie, Zawila Stanisław — ze Sp. „Samopomoc” w Nowym Sączu, Papuga Jan — z Rol. St. Sp. w Chrzanowie, Necel Konstanty ze Sp. Prac. Fabr. Lok. w Chrzanowie, Żerda Szczepan — ze Sp. „Promyk” w Sułoszowej i Kolasa Jan z Rol. Sp. Sp. w Bochni.

Sprawę zwiększenia zakupów spółdzielni w Związku referował p. dyr. Rapacki, a p. kier. Łoziński zaapelował o liczne obeszanie Zjazdu Pełnomocników Zw. Sp. Sp., jaki odbędzie się w Kielcach, w dniach 27

i 28 maja r. b. Lustrator p. Ziemiański omówił sprawy związane z organizacją Dnia Spółdzielczości i zwrócił się do przedstawicieli spółdzielni z prośbą o zwiększenie ilości prenumerowanych egz. „Spółnoty Krakowskiej”.

Konferencja podjęła kilka ważnych uchwał, które zamieścimy w następnym numerze.

(m. n.)

WYCIECZKA PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELCZYCH Z PIOTRKOWA

W dniu 4 czerwca r. b. wieczorem (Zielone Świątki) przybyła do Krakowa drogą przez Ojców wycieczka pracowników spółdzielczych w liczbie 26 osób, zorganizowana przez Piotrkowsko - Opoczyński Związek Spółdzielni Spożywców w Piotrkowie.

Następnego dnia wycieczka zwiedziła Kopiec Kościuszki, Wawel, Muzeum Narodowe, a po obiedzie uczestnicy wycieczki odjechali do Wieliczki.



Zalety mydła „Społem” są widoczne. Mała dziewczynka, przyszła gospodyni domu, doskonalenie sobie daje radę z praniem.

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.